

Zamknięcie obrad studenckiego sympozjum

Wczoraj zakończyło się w Poznaniu Ogólnopolskie Sympozjum Aktywność Kulturalna ZSP. Podsumowało ono szeroką dyskusję toczącą się w poszczególnych środowiskach studenckich przed zbliżającym się Kongresem Kultury Polskiej. W toku obrad plenarnych oraz w komisjach i sekcjach uczestnicy sympozjum omówili główne kierunki działalności ZSP; zwracając szczególną uwagę na sprawy oddziaływania ideowo-wychowawczego ruchu kulturalnego.

Sympozjum przyjęło również list do uczestników Kongresu Kultury Polskiej. Zostanie on przekazany twórcom i działaczom kultury przez delegatów na Kongres reprezentujących środowiska akademickie. Czytamy w nim m. in. „W imieniu wszystkich studentów i środowisk młodej inteligencji witamy Kongres Kultury Polskiej, uznając jego wielką, historyczną rolę. Jesteśmy przekonani, że uchwały Kongresu przeniosą do środowiska studenckiego będąc istotnym drogowskazem w naszej działalności.” (wa)

Każdy hektar musi rodzić więcej

Rolnicza 5-lątka Wielkopolski

Zadania rad narodowych województwa poznańskiego w planach rozwoju rolnictwa w latach 1966–70 w powiązaniu z aktualnymi kierunkami rozbudowy przemysłu rolnopozwoyczego, były zasadniczym tematem wczorajszej VII sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wśród zaproszonych gości obecni byli: wiceminister rolnictwa Stanisław Gućwa oraz sekretarze KW – Stanisław Furgał i Czesław Kończal.

W przygotowanych materiałach oraz referatach – przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Zaopatrzenia Ludności WRN Walentego Kołodziejczyka oraz zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN Wacława Waligóry, przedstawione zostały główne zarysy wieloletniej 5-latki rolniczej. Podstawowym jej zadaniem jest zwiększenie produkcji rolnej o 17,5 procent w stosunku do poziomu roku 1965, przy czym produkcja roślinna winna wzrosnąć o 23,4 proc., a zwierzęca – o 8,2 proc. Tak więc pod koniec bieżącej 5-latki rolnictwo wielkopolskie wyprodukuje około 400 tys. ton zboża więcej niż w roku 1965. Wymagać to będzie podniesienia średnich plonów do 24 kw z 1 hektara tj. o 4 kwintale więcej niż obecnie.

5 tys. górników NRF straciło pracę

Jedną z najbardziej nowoczesnych kopalń węglowych Europy Zachodniej „Graf Bismarck” w Gelsenkirchen (Za Głębie Ruhry) została w środę zamknięta w toku tzw. posunięć racjonalizacyjnych kopalnictwa zachodniemieckiego. Ponad 5 tys. górników i urzędników straciło pracę. Część z nich, przeważnie starsi wiekiem, nie znaleźli jeszcze nowej pracy.

„Jest to wynik chybionej polityki energetycznej rządu. Rząd wynagradza przedsiębiorcom zamknięcie kopalni” – głosi wydana w tej sprawie ulotka zachodniemieckiego związku zawodowego górniczego i energetyki. (PAP)

Kongo zrywa stosunki z Portugalią

Izba Deputowanych Konga – Kinszas podjęła w środę uchwałę „proklamującą uroczyste zerwanie stosunków dyplomatycznych z Portugalią”.

Uchwała stwierdza również, że wszystkie konsultacje zagraniczne istniejące w prowincjach kongijskich zostają zamknięte i żaden nowy konsulat nie może być otwarty do chwili ustanowienia nowej ustawy konsularnej i zbadania każdej poszczególnych sprawy. PAP



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB piątek, 30. IX. 1966 r. Nr 232 (7039)

Nie ustają ataki lotnictwa amerykańskiego na DRW

Nie ustają barbarzyńskie ataki amerykańskiego lotnictwa na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Śmiercionośne tاندunki w dalszym ciągu spadają na gęsto zaludnione okęgi DRW i obiekty przemysłowe.

Te terrorystyczne rajdy amerykańskich piratów powietrznych nie uchodzą bezkarnie. Jak informuje Wiet-

namaska Agencja Informacyjna, w dniu 27 września nad prowincją Thanh Hoa zestrzelono jeden samolot amerykański. Drugi samolot USA został stracony nad prowincją Quang Binh. W ten sposób ogólna liczba amerykańskich samolotów zestrzelonych nad terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu wynosi obecnie 1.469.

Zacięte walki między oddziałami patriotów południowowietnamskich a amerykańskimi „Marines” toczą się w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej oddzielającej Wietnam Południowy od Północnego. Żołnierze Frontu Wyzwolenia Narodowego przeprowadzili tam udany kontratak. Po obu stronach są straty w ludziach.

Sekretarz stanu USA Rusk odrzucił w środę apel przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych Fulbrighta wzywający do zaprzestania nalołów na Demokratyczną Republikę Wietnamu.

Barbarzyńska wojna prowadzona przez USA przeciwko narodowi wietnamskiemu skończyła ostatnio misję łącznikową Naczelnego Dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej do dwóch kolejnych protestów skierowanych do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli. W jednym z nich misja potępia szereg nowych wypadków zastosowania przez USA trujących substancji chemicznych w wielu rejonach Wietnamu Południowego. W wyniku tych działań zniszczono plony na rozległych obszarach. Były ofiary wśród tysięcy ludzi, głównie kobiet i dzieci.

Pentagon opublikował dane wykazujące, że w toku wojny wietnamskiej odsetek poległych oficerów USA jest znacznie wyższy, aniżeli ongiś podczas wojny w Korei. Według oficjalnych obliczeń Pentagonu, za okres do końca sierpnia br. odsetek ten wyniósł 13 proc. Podczas wojny koreańskiej ginęło oficerów amerykańskich przeciętnie mniej niż 10 proc. (PAP)

Nominacje Rady Państwa

Na posiedzeniu w dniu 29 września 1966 r. Rada Państwa ratyfikowała:

● przyjętą w Genewie dnia 9 lipca 1964 r. konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy (nr 122), dotyczącą polityki zatrudniania;

● sporządzoną w Kopenhadze dnia 12 września 1964 r. konwencję Międzynarodowej Rady Badań Morza;

● podpisaną w Konakry dnia 10 marca 1966 r. umowę o współpracy kulturalnej między rządem PRL a rządem Republiki Gwinei.

Rada Państwa mianowała: Edwarda Wychowańca – ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Algierskiej Republice Ludowo-Demokratycznej;

Mieczysława Łobodyca – ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Islandii; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Królestwie Norwegii, na któ-

Demonstracja w ONZ

Powrót „marnotrawnego”

W środę 28 września delegacja indonezyjska z ministrem spraw zagranicznych, Malikiem na czele zajęła znowu miejsce – między delegacjami Indii i Iranu – wśród uczestników obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Gdy delegacja indonezyjska została wezwana przez przewodniczącego sesji do zajęcia miejsc, na galeriach dla widzów rozległy się głośnie protesty. Wznoszono okrzyki przeciwko obecnemu reżimowi indonezyjskiemu i dopuszczeniu jego przedstawicieli do ONZ.

Jeden z demonstrantów przedostał się na chwilę przez szpalier straży z wielką chorągwią, na której widniał napis oskarżający „marionetki Stanów Zjednoczonych” o wymordowanie setek tysięcy Indonezyjczyków. Straż wyniosła go z sali. Usunięto także innych uczestników demonstracji – mężczyzn i kobiety.

Przewodniczący, delegat Afganistanu, Pahlwak, poinformował krótko Zgromadzenie o procedurze powrotu Indonezji. Następnie Zgromadzenie przystąpiło do dalszej debaty generalnej. (PAP)

Uroczystości z okazji 120-lecia HCP

W niedzielę, 2 października rozpoczyna się o godz. 10 w hali MTP nr 20 główne uroczystości z okazji 120-lecia istnienia Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu.

W programie przewiduje się część oficjalną, udekorowanie przodujących pracowników odznaczeniami państwowymi i odznakami honorowymi Poznania i województwa oraz część artystyczną w wykonaniu solistów scen poznańskich, Filharmonii i Chóru J. Kurczewskiego.

Niedzielną uroczystość poprzedzi w sobotę spotkanie kierownictwa i aktyw Zakładów HCP w Klubie Fabrycznym, połączone z udekorowaniem pracowników HCP Odznakami Tysiąclecia i im. Janka Krasieckiego. (b)

Gwałtowna demonstracja antysukarnowska w Djakarcie

Zgodnie z przewidywaniami, nadchodząca rocznica zeszłorocznego zamachu stanu i bliski proces Subandrio są wykorzystywane przez wrogów prezydenta Sukarno do nowej niezwykle gwałtownej manifestacji przeciwko szefowi państwa. I tym razem demonstruje prawicowa młodzież indonezyjska, wstrzymywana przez wojsko tylko wtedy, gdy demonstranci, zdaniem czynników rządzących, posuwają się zbyt daleko.

Według relacji AFP od czwartku rano około 100 tys. studentów i uczniów szkół średnich, nie tylko z Djakarty, lecz także sprowadzonych z Bogoru i Bandungu, oblegały pałac prezydencki Merdeka, żądając dymisji prezydenta Sukarno. Wykrzykiwano pod jego adresem różne obelgi.

Papieska misja w Sajgonie

Agencja Associated Press donosi, że do Sajgonu przybyła misja papieża Pawła VI, na czele której stoi przedstawiciel Watykanu w Kanadzie arcybiskup Sergio Pignedoli.

Jednym z głównych zadań misji jest zapoznanie się z sytuacją kościoła katolickiego w Wietnamie Południowym oraz podjęcie kroków w kierunku złagodzenia napięcia w stosunkach między buddyjską większością a katolicką mniejszością w Wietnamie. (PAP)

Blaczego Couve de Murville nie otrzymał gratulacji USA?

Szydercza ocena tzw. „pokojoych inicjatyw”

Na marginesie wystąpienia francuskiego ministra spraw zagranicznych, Couve de Murville’a na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ, nowojorski korespondent PAP, red. W. Górnicki pisze m. in.:

Znamienne jest, że jedyną delegacją, która powstrzymała się od gratulacji dla mówcy i nie kryła swej irytacji, była delegacja amerykańska. Po raz pierwszy też w historii ONZ amb. Goldberg skorzystał z prawa repliki po przemówieniu jednego z zachodnich sojuszników USA.

Oto główne akcenty przemówienia:

● Oceniając sytuację w ONZ Couve de Murville podkreślił, że uprawnienia Rady Bezpieczeństwa w żadnym wypadku nie mogą być naruszone.

● Omawiając kwestię wietnamską Couve de Murville stwierdził, że na porządku dziennym stoi sprawa oceny narodu wietnamskiego od zagłady. ONZ nie może się skutecznie zająć sprawą wietnamską, gdyż brak w niej dotąd reprezentacji Chin i Wietnamu, ale nie powinno to zwalniać żadnej delegacji od obowiązku wypowiedzenia prawdy o wojnie wietnamskiej. Nie ma najmniejszych szans militarnego rozwiązania sprawy Wietnamu. Jedynym wyjściem jest powrót do Układów Genewskich, a więc wycofanie wszystkich wojsk obcych z Wietnamu, zakaz ich powrotu i pozostawienie Wietnamczykom możliwości uregulowania swych spraw, bez względu na to, jaki ustrój społeczny wybiorą. To sformułowanie jest najrozkłótszym ciosiem w całą amerykańską koncepcję wojny wietnamskiej.

Trudno się dziwić, że po takim przedstawieniu kwestii wietnamskiej, które nie zawierało ani słowa krytyki pod adresem Hanoi i stanowiło najostrzejszą, szyderczą wręcz, ocenę amerykańskich „inicjatyw pokojowych” – Goldberg uznał za stosowne skorzystać z prawa repliki. Jego krótka wypowiedź była jałowa i tym bardziej wypukliła izolację USA w tej sprawie.

● przechodząc do spraw europejskich Couve de Murville stwierdził: „Wiemy wszyscy, że trwałego pokoju w Europie nie będzie dopóty, dopóki kwestia niemiecka nie zostanie rozwiązana z udziałem samych Niemców. Będzie to jednak rezultat długiego i trudnego procesu”.

Mówca podkreślił, że bynajmniej nie wszystkie w Europie musi być uzależnione od rozwiązania kwestii niemieckiej. Przeciwnie – powiedział on – obserwujemy w Europie proces stałej, optymistycznej poprawy stosunków... Jeśli żadne zewnętrzne wpływy nie zakłóca kształtującej się współpracy i nie wskrzeszą zimnej wojny – Europa może się stać przystanią pokoju.

Z francuskiego punktu widzenia scena światowa rozbiła się więc dziś na dwie przeciwstawne grupy zagadnień: europejską – gdzie współistnienie bez interwencji amerykańskiej zaczyna przybierać konkretne kształty, a sprawa niemiecka nie stanowi już warunku sine qua non unormowania stosunków, oraz azjatycką – gdzie barbarzyńska agresja amerykańska grozi pokojowi całego świata z Europą włącznie.

Z całą pewnością można stwierdzić – konkluduje red. Górnicki – że nigdy dotąd przepaść między USA i Francją nie ujawniła się tak głęboko i tak definitywnie. (PAP)

Październik chłodny z roz pogodzeniami

PIHM nie przewiduje w październiku większego ocieplenia. Utrzymujące się od tygodnia ochłodzenie i przelotne opady potrwają prawdopodobnie do końca II dekady października, a w ostatniej ma być jeszcze zimniej.

Październikowa aura najwięcej kłopotów może sprawić rolnikom. Wiele gruntów dotychczas nie obiano, w pełni trwają jeszcze zbiory ziemniaków i warzyw, a wykopki buraków dopiero się rozpoczynają.

Przewiduje się, że średnia temperatura będzie w październiku w pobliżu normy, a opady nieco poniżej normy. Należy przypominieć, że średnia miesięczna temperatura wynosiła do października 7,8 st., a suma opadów 43 mm.

W ciągu pierwszych dwóch dekad należy się spodziewać pogody zmiennej. W okresach pogodnych temperatura będzie się wahać w dzień od 15 do 17 st., a nocą od 2 do 5 st., z możliwością lokalnych przegrznięć przymrozków. W pozostałych okresach temperatura w dzień ma wynosić 10 – 13 st., a w nocy 6 – 8 st.

W III dekadzie przewiduje się za chmurzenie duże z roz pogodzeniami, ale raczej bez opadów. Możliwość mgieł. Będzie już jednak znacznie chłodniej. Temperatura w dzień ma wynosić 5 – 8 st., nocą 0 – 2 st., a nad ranem częste przymrozki.

Ciepłszych dni z temperaturą powyżej 15 st. powinno być w październiku najprawdopodobniej 8, a najchłodniejszych, gdy będzie poniżej zera – 3. Stosunkowo pogodnych, słonecznych dni może być 9, a z opadami – 13. (PAP)

Afera Ben Barki

Adwokat brata i żony Mahdiego Ben Barki, którzy występują w procesie w charakterze powodów cywilnych, przekazali przewodniczącemu sądu listę pytań pod adresem premiera Pompidou i ministra spraw wewnętrznych Rogera Freya. Sąd ma dać w czwartek odpowiedź, czy pytania lub ich część zostaną przekazane dwóm ministrom.

Pytania zmiierają do ustalenia czy francuska służba kontrwywiadu SDECE zapoznała go „z projektem” generała Ufkira, a po porwaniu, ze szczegółami, które pozwoliłyby na odnalezienie i być może uratowanie życia Ben Barki. Strona cywilna pragnie też ustalić za czym pozwoleniem generała Ufkir mógł 4 listopada swobodnie opuścić terytorium Francji. (PAP)

Unik wobec propozycji FPK

Sytuacja przedwyborcza we Francji

Choć od wyborów parlamentarnych dzieli jeszcze Francuzów prawie pół roku, atmosfera przygotowań wyborczych przysięga na siłę.

W środę w godzinach wieczornych przewodniczący federacji lewicy demokratycznej i socjalistycznej FGDS Fr. Mitterrand udzielił wywiadu

Trąba powietrzna w Meksyku

Jak donosi Agencja France Presse, 16 osób poniosło śmierć, a około tysiąca zostało rannych w wyniku trąby powietrznej, która spustoszyła miasto Ciudad Obregon w stanie Sonora na południowym zachodzie Meksyku. (PAP)

W tym sezonie udane zbiory miodu

Po udanych zbiorach miodów wczesnych — lipowego, akacjowego i wielokwiatowego, nieco słabiej wypadł sezon jesienny. Chłody i brak słońca w okresie kwitnienia wrzósów sprawiły, że miodu wrzosowego, jak również spadziowego uzyskiwanego z pożytków leśnych pszczołarze zebrali mniej niż oczekiwano.

Mimo to, tegoroczne zbiory miodu są o ponad 20 proc. wyższe niż w r. ub. Spółdzielnie ogrodnicze kupiły już w całym kraju ponad 3.800 ton miodu, a do końca sezonu skupią jeszcze, jak się oblicza, kilkaset ton.

Większość miodu trafi na rynek w małych, 10-dekowych i czterokilogramowych opakowaniach. Przygotowaniem do sprzedaży detalicznej zajmuje się obecnie 5 spółdzielczych zakładów wyposażonych w nowoczesne maszyny do badania jakości miodu i jego rozlewania. (PAP)

Tajemnica kieleckiego „Latającego spodka” nie wyjaśniona

Pisze o tym „Kurier Polski” z 29 września br. Czytamy: „Tajemnica latającego obiektu, który widziano przed kilkoma dniami nad Kielcami i okolicą, nie została do dziś wyjaśniona.

Przypominamy: w ostatnią sobotę między godziną 17 a 18 mieszkańcy Kielc obserwowali duży, kilkakrotnie większy od najjaśniejszych gwiazd, świecący przedmiot, który bardzo powoli przesunął się w kierunku zachodnim. W tym czasie radar lotniczy odnotował niezidentyfikowany obiekt zbiegający na wysokości 2 tys. metrów.

Po stwierdzeniu, że jest to przypuszczalnie balon, przekazano meldunek dalszym stacjom radarowym znajdującym się w kierunku lotu obiektu.

Kierownik kieleckiej Stacji PIHM — Julian Cudak — powiedział wysłannikowi „Kuriera”: — Na pewno nie był to ani balon, ani samolot. Obserwowałem cały przebieg zjawiska za pomocą przyrządów optycznych. Równocześnie, choć zupełnie przypadkowo, przelatujący obiekt śledził jeden z naszych pracowników — Władysław Maj, który znajdował się wówczas 25 km od Kielc — w Makoszyńcu.

Niezidentyfikowany obiekt nie był więc latawcem: nawet największy z tej odległości byłby przecież niewidoczny.

Porównanie pomiarów, zwłaszcza kąta obserwacji, wskazuje że tajemniczy obiekt, znajdował się na wysokości znacznie przekraczającej 10 km. Radar lotniczy albo mylnie określił wysokość obiektu, albo też odnotował inny obiekt — np. jeden z latawców, które w tym czasie wypuszczali kielecczanie.

Nie potrafili wytłumaczyć tego zjawiska. W swojej długoletniej praktyce meteorolog obserwował go po raz pierwszy. Niezidentyfikowany obiekt przypomina swym kształtem jeden z latających tleszczy obserwowanych przez ścigających go pilotów, którego wizerunek widziałem w publikacjach naukowych.”

przedstawicielowi rozgłośni „Europe — 1”.

Korespondent PAP red. Z. Klimas pisze, że wystąpienie Mitterranda zostało uznane za pierwszą odpowiedź federacji na oferty FPK.

Wypowiedź Mitterranda sprowadza się do następujących punktów:

▲ ponieważ władza jednostki ma szansę na zwycięstwo nad ruchem lewicy, należy dążyć wszędzie do pokonania kandydatów gaullistowskich;

▲ należy utrzymać powściągnięty nurt jednolitej lewicy, który zrodził się w toku kampanii prezydenckiej, i nadać mu nowy rozmach. Jedynie lewica oferuje program, który był w stanie pozyskać sobie głosy milionów wyborców, nie mających nic wspólnego z lewicą;

▲ „niektórzy, jak Partia Komunistyczna”, pragną wspólnego programu całej lewicy, ale jednocześnie zgłaszają wszędzie własnych kandydatów. W przekonaniu Mitterranda — i to jest sednem jego wypowiedzi — nie może być wspólnego programu bez wspólnych kandydatów.

Potwierdza on swe pragnienie osiągnięcia porozumienia z Partią Komunistyczną, ale bez wykluczania „republikanów po stepowych”. Założenia jego taktyki wyborczej polegają więc na wzajemnych zręcznościach się, wszędzie tam, gdzie partie lewicy mogą pokonać kandydata gaullizmu.

Charakterystyczna jest pierwsza reakcja FPK. Artykuł wstępny „Humanite” z 29 bm. pisał R. Andrieu nosi tytuł „Alibi?”. Stwierdza on, że Mitterrand „raz jeszcze uczynił

unik wobec propozycji naszej partii” oraz podkreśla, że formuła zwalczania wszędzie kandydatów gaullistowskich „maskuje, niestety, niebezpieczną dwuznaczność”. Andrieu atakuje przede wszystkim nieprecyzyjność sformułowania „republikanin postępowy”. (PAP)

Polskie obrabiarki na Targach w Sztokholmie

W dniu 28 bm. otwarto w Sztokholmie tradycyjne Jesień Targi Techniczne, w których uczestniczy 1614 wystawców z 28 krajów.

Polska centrala „Metalexport” prezentuje szereg ciekawych pod względem konstrukcyjnym obrabiarek, przede wszystkim zaś budujące powszechne zainteresowanie wieloczynnościowe prasy hydrauliczne, w pełni zautomatyzowane — „PAWN-40” i „PAWN-25” konstrukcji Zakładów Mechanicznych w Tarnowie, tożsaka „TUD-63” z preselekcją hydrauliczną, piła automatyczna o wysokiej wydajności do cięcia metali i szereg innych nowoczesnych maszyn. (PAP)

W przyszłym roku — lepsze zaopatrzenie w farby i lakiery

Od dłuższego czasu odczuwa się dotkliwie braki farb i lakierów. A popyt na nie jest bardzo duży. M. in. większych ilości farb poszukują administracje budynków mieszkalnych, które dysponując po podwyżkach czynszów większymi środkami — rozpoczęły akcję powszechnego malowania klatek schodowych itp.

Chemia nie nadąga jednak z dostawami potrzebnych wyrobów. Jakże więc są perspektywy w tej dziedzinie na najbliższy okres? Z pytaniem tym zwrócił się PAP do dyrektora Zjednoczenia Farb i Lakierów mgr. Tadeusza Kowalkowskiego.

— Poprawa powinna nastąpić w przyszłym roku. Produkcja farb i lakierów wyniesie wówczas 194 tys. ton i będzie o 24 tys. ton większa niż w tym roku. Tak dużego wzrostu w ciągu roku — o 15 proc. — nie notowano jeszcze w tym przemyśle. O 17 tys. ton (do 74 tys. ton) wzrosną dostawy syntetycznych emalii i farb dla budownictwa i gospodarki komunalnej. Powinno to w pełni zaspokoić potrzeby. Bardzo poważnie, bo o ponad 25 proc. zwiększy się produkcję farb emulsyjnych dla budownictwa (farby do trwałego pokrywania tynków i ścian). W przyszłym roku ukaże się na rynku bardzo poszukiwany hemolak — do malowania parkietów.

O stopniu pokrycia potrzeb decydować jednak będzie nie tylko chemia. Rozwiązania wymaga zwłaszcza sprawa dostaw przez przemysł ciężki mniejszych opakowań blaszanych do farb i lakierów. Deficyt na tym odcinku powoduje perturbacje w zaopatrzeniu oraz poważne marnotrawstwo, bowiem odbiorca musi często kupować większe ilości niż potrzebuje. Niemniej ważna jest oszczędna gospodarka farbami i lakierami.

Spotykamy się z wypadkami rażącej rozrzutności: przedsiębiorstwa zwracające do przemysłu opakowania, pozostawiają w nich znaczne ilości farb. Na usprawnienie zaopatrzenia niemały wpływ mieć będzie także prawidłowe, zgodne z istotnymi po-

Na Białostocczyźnie minus 6 stopni

We czwartek nad ranem wystąpił na obszarze Białostocczyzny pierwszy tej jesieni silny przymrozek.

Termometry wykazywały minus 4 stopnie, a przy gruncie zanotowano nawet minus 6 stopni C. Dachy domów oraz drzewa i krzewy pokryły się szronem. Przedwcześnie przymrozek zaśpokoił wielu rolników i ogrodników, którzy mają na swych polach plantacje warzyw i owoców. (PAP)

Nowa sekcja Szkoły Muzycznej

Wczoraj na konferencji prasowej dyrektor Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu H. Duczmal poinformował o ostatniej decyzji Ministerstwa Kultury. Z nowym rokiem szkoła podstawowa nr 47 — w której uczyli się chłopcy Poznańskiego Chóru Chłopców pod dyktando J. Kurczewskiego — weszła w skład Podstawowej Szkoły Muzycznej. Sekcja chóralska szkoły — obejmującą działalność szkoły nr 47 — kieruje Jerzy Kurczewski.

Sekcja chóralska obejmuje uczniów od pierwszej do ósmej klasy, w miejsce dawnych od trzeciej do siódmej klasy. Taki układ organizacyjny pozwoli na wszechstronne przygotowanie muzyczne uczniów i zapewni możliwość dalszego kształcenia w szkołach średnich i wyższych — naturalnie przy odpowiednich zdolnościach. Należy przypuszczać, że taki układ przyczyni się do dalszego rozwoju artystycznego Poznańskiego Chóru Chłopców. (jk)

trzebami, zgłaszanie zamówień przez przemysł i budownictwo. (PAP)

Samolot nie wystartował...

Dyrektor PLL „Lot” przyznał specjalny dyplom oraz nagrodę pieniężną mechanikowi lotniska gdańskiego Stanisławowi Bówarowi. Jest to wyraz uznania dla wysokich kwalifikacji i sumiennego wykonywania obowiązków: mechanik w ostatniej chwili wykrył defekt samolotu.

Podczas odprawy jednej z maszyn — już przy uruchomieniu silników, czułe ucho doświadczanego fachowca wykryło podejrzane szmery. Samolot gotowy do startu został zatrzymany, a dodatkowa kontrola wykazała usterki nie uchwycone przez instrumenty pokładowe. Zostały one usunięte przez specjalistów, sprawozdanych z Warszawy.

Stanisław Bówar rozpoczął służbę w lotnictwie wojskowym a od 1950 r. pracuje w PLL „Lot” na lotnisku w Gdańsku — Wrzeszczu. (PAP)

Jak ludzie spędzają wolny czas?

Francuski Instytut Statystyczny przeprowadził w lutym i w marcu 1966 r. sondaż socjologiczny w 6 miastach Francji wschodniej i północnej, by zbadać jak ludzie spędzają wolny czas. Badaniem objęto mieszkańców Arras, Besancon, Chalons-sur-Marne, Dunkierki, Epinal i Metz.

Dane te porównano z wynikami podobnych badań w Belgii, Niemczech Zachodnich, Stanach Zjednoczonych, ZSRR i 5 krajach Europy wschodniej.

Analiza wykazuje, że Francuzi, których dzień pracy jest umiarkowanie długi, nie dysponują dużą ilością czasu, ponieważ stosunkowo wiele godzin muszą poświęcić zajęciom w domu i opiece nad dziećmi.

Z porównania wyników badań dowiadujemy się, że przeciętny Francuz pracuje 45,5 godzin tygodniowo, a Francuzka 38 godzin (odpowiednie liczby dla Belgii wynoszą 47 i 38, a dla Stanów Zjednoczonych 42,5 i 33 godziny).

Francuz dysponuje tylko kilkoma godzinami czasu wolnego dziennie (4 godz. w porównaniu z 4,5 w Niemczech Zachodnich, 4,25 w Związku Radzieckim i przeszło 5 godzinami w USA). Z tego stosunkowo wiele czasu zużywa dla siebie. Francuz śpi przeciętnie 8,25 godz., 55 minut poświęca na swoją toaletę, 1,75 godz. na posiłki (w Niemczech Zach. na ten cel przeznaczają

Inauguracja Miesiąca Oszczędności Na co składamy?

Październik jest tradycyjnie miesiącem oszczędności. Jego inauguracja — pod hasłem „Dobrze gospodarować to znaczy oszczędzać” — odbyła się 29 bm. w Warszawie.

W okolicznościowym przemówieniu wiceminister finansów — Józef Trendola scharakteryzował społeczno-ekonomiczne warunki gromadzenia przez ludność oszczędności pieniężnych. Wzrost dochodów ludności pozwala przypuszczać, że wkłady w br. wzrosną o ok. 10 mld zł i przekroczą poziom zakładany w planie (ok. 54 mld zł).

O ponad 43 proc. — w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wzrosły także średnie wkłady w przeliczeniu na 1 mieszkańca — z 1.259 zł w r. ub. do 1.538 zł w br.; na 1 książeczkę wkłady wynoszą przeciętnie 2.516 zł, podczas gdy w 1961 r. wynosiły — 1.698 zł. Blisko 90 proc. wszystkich książeczek PKO należy do osób zatrudnionych w gospodarce narodowej lub ich rodzin.

Na co ludzie oszczędzają? Jak wykazują badania — 42,4 proc. posiadaczy książeczek gromadzi oszczędności na ściśle określone inwestycje i zakupy: mieszkanie, meble, dobra trwałe użytkowania; 34 proc. — na wydatki i zakupy bliżej niesprecyzowane, 6,5 proc. zbiera na fundusz uzupełniający przy szłą rentę emerytalną lub na wyposażenie dzieci, 7 proc. — na sfinansowanie urlopów.

W ostatnim okresie zanotowano bardzo duży wzrost książeczek mieszkaniowych. Jak wiadomo — posiadacze tych książeczek, którym zakłady pracy dokonują systematycz-

Wielniane sukienki z... taśmy

Gotowe sukienki letnie od kilku już lat stanowią „żelazną” pozycję w planach produkcyjnych przemysłu konfekcyjnego i w garderobie każdej niemal kobiety. W tym roku po raz pierwszy fabryki Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego otrzymały zamówienia na sukienki jesienno-zimowe.

W brzezińskich ZPO, specjalizujących się wyłącznie w szy ciu ubiorów damskich, scharakteryzowano w planach produkcyjnych sukienki i garsonki wykonane z różnego rodzaju ciepłych tkanin — z wełny, wełny z elaną, materiałów welnopodobnych. Szyje się je w kilkunastu modnych fasonach, odpowiednich zarówno do pracy, jak i na popołudniowe okazje. Maksymalna ilość jednego modelu (wykonanego z różnych tkanin i w kilku kolorach) nie przekracza 3 tys. sztuk. Jak zapewnia kierownictwo fabryki, w produkcji są wszystkie rozmiary. Pierwsze partie przekazuje się już do handlu. (PAP)

nych potraczeń zadeklarowanych kwot — poza oprocentowaniem i gwarancją realnej wartości wkładów — korzystają, zgodnie z decyzjami rządowymi, również z 50-złotowych premii miesięcznych.

W najbliższym czasie PKO rozszerzy usługi w zakresie rozliczeń pieniężnych ludności. Mianowicie placówki PKO będą dokonywać bezgotówkowych odpisów z tytułu różnego rodzaju płatności, jak: kołmorne, za światło i gaz, telefon, ubezpieczenia społeczne i obowiązkowe, spłata kredytu ORS, podatki itd. Sieć agencji PKO (obecnie 8.700) będzie się rozszerzać. (PAP)

Spadek popularności labourzystów

Ostatnie wyniki badań prowadzonych przez Krajowy Ośrodek Badań Opinii Publicznej wykazuje spadek popularności labourzystów. Na pytanie: „jak byś głosował, gdyby obecnie przeprowadzono wybory powszechne?” — 45 proc. uczestników ankiety opowiedziało się za Partią Pracy, 38 procent za konserwatystami, a 11 procent za liberałami.

40 procent ankietowanych odpowiedziało, że polityka rządu im odpowiada, a 50 procent — że są rozczarowani.

Niewątpliwie główną przyczyną spadku popularności partii rządzącej — pisze korespondent PAP, red. Boniecki — są metody, na jakie zdecydował się Wilson, by wydzwignąć gospodarkę brytyjską z kryzysu. Jak dotąd, metody te godzą przede wszystkim w ludzi pracy.

Każdego dnia gazety przynoszą coraz bardziej zatrważające dla przeciętnego Brytyjczyka zapowiedzi redukcji. W przemyśle motoryzacyjnym tegoroczne redukcje dotyczyć mają — według przewidywań związków zawodowych — około 25 tysięcy pracowników. A przecież ta gałąź przemysłu zgodnie z polityką rządu, powinna się rozwijać, a nie ograniczać produkcję. (PAP)

Ponawiamy naszą tezę

Zapomnieli kto przegrał wojnę?

Należące do zachodniemieckiego koncernu Flicka zakłady Krauss-Maffei AG w Monachium, dostarczyły w tych dniach Bundeswehrze 330 z kolei czołgów typu „Leopard”. Produkcja tego czołgu najnowszego modelu rozpoczęła się przed rokiem. Pierwotny plan wyprodukowania 400 czołgów do końca września br. został już znacznie przekroczony.

W marcu br. Bundeswehra zamówiła w monachijskich zakładach zbrojeniowych Krauss-Maffei AG dalszych 450 „Leopardów”. Łącznie Bundeswehra otrzymała ma 1500 czołgów tego typu. Dotychczas wyposażono w nie dwie pełne dywizje. (PAP)

Komu słońca?

Zawiadowca stacji kolejowej w Paraíba, w Brazylii, od paru tygodni ma poważne kłopoty ze słońcem, którego pozostawił mu w charakterze zastawu pewien dyrektor cyrku, udającego się do Recife. Cyrkownicy nie mieli pieniędzy na uiszczenie całej opłaty za przejazd, wobec czego zawiadowca polecił im pozostawić na stacji jako gwarancję jeden z wielkich wozów cyrkowych. Dopiero po odjeździe pociągu przerażony kolejarz zorientował się, iż we wnętrzu wozu znajduje się słoń.

Ogłoszenie umieszczone w prasie dotychczas nie poskutkowało. Słoń ma ogromny apetyt, a cyrkownicy nie zjawiają się po odbiór zastawu. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

EUGENIUSZ PAUKSZA ich trzech i dziewczyna

Leciutko, delikatnie objęła go ramieniem za szyję, po-
dała wargi.

— Ty całuj — szepnęła.

A potem już całowali obydwoje, pod półprzymkniętymi
oczymi wrowało i to słońce jasne, też roześmiane, i wo-
da seledynowa przetkana cieniułkami nitkami srebra, i
mizerne krzewy nadbrzeżne, czepiające się piasku, i las
nikim pasemkiem wyrastający w oddali. Woda na her-
batę kipiała w czajniczku, przykrywa promiennymi
wesoło, z papieru zsunęły się na piasek kromki chleba,
już pelży ku nim jakieś mrówki nie mrówki.

— Hurra, hurra, hurra.

Jednocześnie z tym zawołaniem słychać było gromki,
przewalający się po całej okolicy wybuch śmiechu trójki
nadbiegłej tymczasem od strony zatoki.

Krychna frunęła błyskawicznie pod namiot, przerażona
i zawstydzona. Florek tak brutalnie wytrącony z uroczego
oszołomienia ustami Krychny, wygapił się na przy-
jaciół baranami oczyma. Nie mogąc słowa wykształcić,
miał tylko coś strasznie groźnego całą swą szczęką, a po-
tem ręką wskazał na namiot. Ze mniejszą o niego, ale
po co tak zapraszają dziewczynę.

Chłopcom było w to graj, znowu zanieśli się śmiechem,
Lutek aż się w pół zginął. Danka tylko chwilę zastana-
wiała się, po czym dając tamtym uspokajające znaki, zni-
knęła pod namiotową płachtą.

Zza cypla zatoki nadbiegli narastający warkot.

— Kuter idzie — zerwał się Florek pociągając za sobą
Krychnę. Pobiegli nad brzeg jeziora.

— Nie ma to jak szczęśliwi zakochani — zauważył
Krajecki spoglądając za nimi.

— Ty zaś schniejesz z rozpaczny nie będąc pewnym swych
szans? — zadrwił boleśnie Lutek.

— Uspokójcie się. Patrzcie, skracają w naszą stronę.
Może już wrócił pan Anzelm?

— Trzy, cztery dni ma przebywać nad Gardnem. Tak
mówiła ta pani.

— Nigdy nic nie wiadomo. Wyraźnie jadą do nas.
A może zabierzemy się z nimi?

— Dzisiaj chyba nie... To zajęłoby pełny dzień. Bobrują
po całym jeziorze, krążąc od jednej do drugiej brzo-
winy. Kiwałam do nas rękami, coś krzyczą. Chcą, żebyśmy pod-
jechali. Florek, pakuj się w kajak razem ze swoim
szczęciem.

— To wyrwyjmy i my na łódkę. Pewnie coś mają.
Danka, do ciebie. Odebrałaś tą znajomością część laurów
Florkowi. Bo już traktował Łebę jako swoją prywatną
własność — ożywił się nieco Lutek.

Kuter zwolnił obroty, przesuwał się jeszcze jedynie
siłą rozpędu. Staszek, młody, przyjemny motorniczek o ro-
ześmianej gębce, przyzywał ich do siebie gorączkowym
machaniem dłoni.

— Mam tu paczuszkę dla was. Chleb, coś tam jeszcze.
Żebyście z głodu nie zmarli. Od dyrektorki. Wczoraj
gdy będziemy wracać do Kluk, podrzucimy wam
trochę ryby. Jak się urządziliście? Kławy namiot, wielki
jak szop. Tyle, że jak zerwie się wiatr, zmiecie was z te-
go cypelka.

Podawał do łodzi spory pakiet. Pomocnik motorniczego
też wykrzykiwał w uśmiechu przybrudzoną smarami gębę.
Niewielki kuter ledwie się już trzymał, stary grat, mimo
to służył nadal rybakom, ciągnął zaś świetnie, doświad-
czony tego na sobie wczoraj.

— Może was podholować? Zaczęcie się — od rufy
pluchnęła w wodę długa lina. Wczoraj też ich tak samo
holowali na miejsce. — Jedziemy na przeciwną stronę,
pod Kluki, gdzie ci Słowińcy, wiecie?

— Odlączyliśmy się na środku jeziora, dobrze?

— Tylko uważajcie, żeby wiatr się z falą nie zerwał.
Wtedy cholernie tu niebezpiecznie. Niejednych już potopi-
ło. Parno jest, burza wisi w powietrzu.

— Nie ma strachu.

— Kajak przytrzymajcie na łańcuchu przy łodzi. Dobra.
Jazda.

— Ta znajomość, Danka, to nasz los na loterii — cmo-
knął Lutek, gdy już ruszyli, a wokół nich przewalała
się, huśtając, fala wzniesiona przez motor.

cdn

88

W 600-lecie bitwy pod
Płowcami, w roku 1331
społeczeństwo polskie
usypało na jej miejscu kopiec,
ku czci Łokietkowego zwy-
cięstwa nad Zakonem Krzyżac-
kim. Hitlerowcy zniwelowali
ten symbol pamięci. Odróśli on
granitowym obeliskiem w kil-
kanaście lat później, w roku
1961, w 630 rocznicę bitwy,
uroczyście obchodzoną przez
naród polski.

Cedynia, Głogów. Płowce.
Grunwald, Siedem — można
by wyliczać długi szereg wsi
i miast, które przeszły do na-
szej historii jako miejsca walk
narodu polskiego z germań-
skim najeźdźcą. Wielkością
zwycięstwa bitwy pod Płow-
cami trudno się równać z ba-
talią, która rozegrać się miała
w osiemdziesiąt lat później
pod Grunwaldem. Ale bitwa
ta, stoczona 27 września 1331
roku, w dziejach państwa po-
lskiego, w dziejach stosunków
polsko-krzyżackich zajmuje
miejsce szczególne.

Zakończyła ona wielką wy-
prawę krzyżacką na Polskę,
podjętą przez zakon w roku
1331. Pierwsza, zorganizowana
w lipcu, kosztowała Wielko-
polskę czterdzieści jeden ogra-
bionych i spalonych miast i
wsi. Krzyżacy dotarli wów-
czas aż pod Poznań. Wycofali
się, jak pisał Jan Długosz, gdy
jeden z ich oddziałów został

PRZED GRUNWALDEM BYŁY PŁOWCE

doszczętnie zniszczony przez
polskich rycerzy i chłopów w
okolicach Jeziora Zaniemskie-
go. Cofając się, spalili Krzyżac-
cy Gniezno.

We wrześniu wyruszyła dru-
ga wyprawa, na czele której
stał komtur chełmiński Otto
von Luterburg oraz wielki mar-
szałek Dietrich von Altenburg.
Siedem tysięcy jazdy, z czego
dwa tysiące stanowiła ciężka
kawaleria, oraz piechoty cią-
nęło pod Kalisz, gdzie wyzna-
czono spotkanie z wojskami
Jana Luksemburskiego w dniu
21 września.

Kilkanaście spalonych wsi,
kościołów oraz miast znaczo-
łą trasę którą wiodła przez Plock,
Gostynin, Uniejów, Sieradz,
Wartę. Nie udało się puścić
z dymem Kalisza. Miasto bro-
niło się dzielnie. Po trzydni-
wym oblężeniu Krzyżacy od-
stąpili od murów, nie docze-
kawszy się Jana Luksembur-
czyka, którego pochód zatrzy-
mał przez pewien czas na
Słasku Bolko II Świdnicki, sta-
wiając dzielnie czoła królowi
czeskiemu.

Krzyżacy ruszyli z powro-
tem na północ, w kierunku na
Konin, zostawiając znowu na
szlaku swego marszu pożary i
zgliszcza. Za oddalającymi się

oddziałami krzyżackimi sędzi
trop w trop Władysław Łokie-
tek ze swym wojskiem, liczeb-
nie dużo słabszym od przeciw-
nika. Do pierwszego starcia
doszło pod Koninem, ale Ło-
kietek szybko wycofał się z
walki, odzyskując dogodniej-
szej chwili.

Nadarzyła się właśnie w
dniu 27 września. W dzień po-
przedni armia krzyżacka dotar-
ła do Radziejowa, a następnego
ranka główne siły krzyżackie
ruszyły na zdobycie Brześcia
Kujawskiego. Tylne straża,
liczącą około 2000 ludzi, dowo-
dził Dietrich von Altenburg.
Na ten właśnie oddział uderzył
pod Płowcami Łokietek, roz-
bijając go prawie całkowicie.
Dietrich von Altenburg został
ranny i dostał się do niewoli.

Do nowego starcia doszło,
gdy główne siły krzyżackie
zawróciły z obranego kierunku
i uderzyły na wojska Łokiet-
ka. Krzyżacy odbili z niewoli
Altenburga, ale w ręce wojska
polskiego władcy wpadł kom-
tur Bałgi, Henryk Reuss von
Plauen. Łokietek wycofał się
szybko z tej drugiej bitwy,
pragnąc uderzyć nazajutrz. Ale
Krzyżacy ruszyli spiesźnie do
Torunia.

Kłęska Krzyżaków pod Płow

JAN KAWSKI

Zasady ruchu — przedmiotem nauczania

Jesteśmy już na takim etapie motory-
zacji, że każdy obywatel musi się
orientować w elementarnych zasa-
dach ruchu drogowego. Tymczasem
analfabetyzm drogowy jest nadal zjawis-
kiem powszechnym. Placimy zań krwa-
wio.

Charakterystyczne, że co roku jedną z
najliczniejszych grup ofiar wypadków na
drogach stanowią dzieci i młodzież. Co
gorsza, statystyki notują systematyczny
wzrost liczby katastrof, w których nie-
letni giną lub zostają ranni. W I półro-
czu 1965 r. na wielkopolskich drogach i
ulicach zostało zabitych 14 dzieci (do lat
14), 103 odniosły ciężkie obrażenia, a je-
dno — lekkie, podczas gdy w I półroczu
br. 20 podniosło śmierć, 118 doznało cięż-
kich, a 20 — lekkich obrażeń ciała.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy
dopatrywać się zarówno w młodzieńczej
nierozumie jak i w niezadowalającej
znajomości przepisów ruchu. Wyciągnęły
z tego wnioski władze oświatowe i mimo
przeładowanych programów nauczania
zdecydowały się wprowadzić do szkół no-
wy przedmiot: przepisy ruchu drogowego.
Zarządzenie Ministra Oświaty (z 22 gru-
dnia 1961 r.) stwierdzało, że edukacja w
tym zakresie winna się odbywać na oso-
bnych lekcjach (w wymiarze 2—3 godzin
rocznie), a także przy nauczaniu innych
przedmiotów. Takich, których materiał
programowy stwarza możliwości uwzględ-
nienia, a nawet szerszego omawiania
zasad ruchu. Założenia te uległy zmianie
w związku z reformą szkolnictwa. Nie
ma obecnie odrębnych lekcji z zasad ru-
chu drogowego; przepisy te mają być na-
tomiasť omawiane na lekcjach (także wy-
chowawczych) niemal wszystkich innych
przedmiotów, szczególnie wychowania fi-
zycznego. Jakkolwiek programy naucza-
nia zawierają wykazy tematów z ruchu

drogowego, jakie należy przerobić w po-
szczególnych klasach, to jednak nowe
rozwiązanie nie jest chyba najszczęśli-
wsze. Wtórzenie, niekiedy na siłę, przepi-
sów drogowych, do pozostałych przed-
miotów, kryje w sobie niebezpieczeństwo
macoszego traktowania tych pierwszych.
Jeśli powstaną np. w jakiejś klasie opó-
znienia w realizacji programu nauczania
j. polskiego, to w pogoni zmierzającej do
nadrobienia zaległości z pewnością mniej
cierpią literatura i gramatyka niż przy-

czepione do nich przepisy drogowo. Trud-
no zresztą, żeby było inaczej.

„Porozrzucanie” zasad ruchu po pro-
gramach nauczania innych przedmiotów
stawia przed wieloma nauczycielami wy-
sokie wymagania co do znajomości prze-
pisów drogowych. Chodzi tu o tych pe-
dagogów, którzy programami dla klas
wyższych (począwszy od piątej) zobowią-
zani zostali do omawiania szeregu spe-
cjalistycznych zagadnień. Tymczasem z
nauczycielskimi kwalifikacjami w tym
zakresie — delikatnie mówiąc — wcale
nie jest najlepiej. Sytuację utrudnia
znaczące sfeminizowanie zawodu pedago-
ga. Nauczycielki, podobnie zresztą jak
przeważająca liczba kobiet, mniej od
swoich kolegów po fachu interesują się
sprawami techniki, motoryzacji. Znajdu-
je to wyraz w niechęci zarówno do samo-
kształcenia jak i uczestnictwa w kur-
sach szkoleniowych.

Tych ostatnich jest zresztą bardzo ma-
ło. Nie pozostaje zatem nic innego jak
postulować zwiększenie liczby kursów.
Rozwiązanie problemu trzeba natomiast
widzieć we wprowadzeniu do programów
— liceów dla wychowawczyń przedszkoli
i studiów nauczycielskich — nowego
przedmiotu: metodyki nauczania ruchu
drogowego. Taki postulat został wysu-
nięty na zorganizowanej niedawno przez
ZHP — III krajowej konferencji instruk-
torów Młodzieżowej Służby Ruchu. Na
tej samej konferencji, krytycznie ocenia-
jąc poziom nauczania przepisów drogo-
wych, sformułowano pod adresem szkół
następujący wniosek: w pracy dydak-
tyczno-wychowawczej należałoby zwrócić
więcej uwagi na przedmiot — zasady
ruchu drogowego. Trudno się z tym nie
zgodzić.

Obok mankamentów, po części wyni-
kających z „rozparcelowania” przepisów
i z niedostatecznych kwalifikacji wykła-
dów, występują również inne uchy-
bienia. Przede wszystkim nauczanie za-
sad ruchu nie przebiega zbyt rytmicznie.
Czasami dochodzi nawet do tego, że po-
szczególnie tematy drogowe omawia się
jedynie na początku i końcu roku.

A więc akcyjność. Nader często idącą
w parze z werbalizmem, którego źródło
tkwi zapewne w niedostatecznym wypo-
sażeniu szkół w pomoce naukowe. Nie-
dobór ten można częściowo wytłumaczyć
trudnościami finansowymi. Nic natomiast
nie usprawiedliwia faktu, że w szkołach
na ogół brak literatury na tematy drogo-
we. Popularnych wydawnictw z tej dzie-
dziny ukazują się przecież sporo, a ceny
książek są przystępne.

Te wszystkie, przykładowo wymienio-
ne, nieprawidłowości w poważnym stop-
niu pomniejszają osiągnięcie, jakim jest
powszechność nauczania zasad ruchu dro-
gowego.

MICHAŁ ŁUCZAK

Trójka na szynach

Praca
Ucznia ślusarsko-mechanicznego przyjmie Górn-
y, Poznań, Dzierżynskie
go 129. 31925g

Sprzedaz
Pomoc do dziecka z re-
ferencjami na 8 godzin.
do domu lekarza potrzeb-
na zaraz. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla
31931g.

28 września 1966 roku, odeszła od nas na zaw-
sze, nasza najukochańsza matka, babcia i sio-
stra, śp.

MARIA LIKOWSKA
wdowa po rozstrzelanym przez hitlerowców
dr. WŁADYSŁAWIE LIKOWSKIM
o czym zawiadamiają nieutleni w smutku
SYN, CÓRKA, WNUCZKI, WNUKOWIE
WRAZ Z RODZINĄ

Warszawa, Wrocław.
Pogrzeb odbędzie się we Wrocławiu, na cme-
ntarzu katedrałnym św. Wawrzyńca, przy ulicy
Bulwida — w sobotę 1. X. br. o godz. 12.

s. t. p.
Wacław Łowiński
mój drogi, kochany i jedyny mąż, zasnął
w Bogu, dnia 28 września br. przeżywszy lat 72.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 paź-
dziernika br. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej
na Górczynie.

W głębokim smutku zawiadamia
ZONA

33484g

Dnia 26 września 1966 r. zmarła nieoczekiwa-
nie, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzo-
na Sakramentami św., nasza ukochana mamu-
sia, teściowa, babcia, ciocia, przeżywszy lat
74, śp.

Agnieszka Janyga
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 paź-
dziernika br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentar-
nej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI

Poznań, Grudzień 82 m. 5,
Opalenica, Gdynia. 33440g

Sprzedam samochody
posiadający prawo jazdy
kat. II przyjmie prace.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 31943g.

Sprzedam
Mieczysław Pruchniew-
ski, Wiry k. Poznania,
ul. Laskowska 5. 31738g

Sprzedam motocykl WSK.
Mieczysław Pruchniew-
ski, Wiry k. Poznania,
ul. Laskowska 5. 31738g

Sprzedam maszynę do
szycia domowego obu-
wia. Stan dobry. Hajkow-
ski, Toruń, Dybowska 6
m. 10, przy dworcu. 31741g

Opiony 600 X 16 sprzedam.
Poznań, Racławicka 81.
31818g

Dnia 28 września 1966 roku zmarł,
Wojciech Peczyński
długoletni pracownik Poznańskiej Składnicy
Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego
w Poznaniu.

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
RODZINIE ZMARŁEGO
wyrażają
DYREKCJA I PRACOWNICY

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października
1966 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Juniko-
wie. K7225

Dnia 28 września 1966 r. zmarł nagle,
Wiktor Welmiński
nazw długoletni i ceniony pracownik.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października
1966 r. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzina Zmarłego składa
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
PRACOWNICY RADA ZAKŁADOWA
RADA ROBOTNICZA DYREKCJA
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa
Ładowo- i Wodno-Inżynierskiego
„Hydrobudowa 7” w Poznaniu. K7222

**Sprzedam sypialnię, wy-
soki polski. Dzierżynskie
go 171 m. 27. 31810g**

LoKale
Przyjmie 3 uczniów szkol-
nych na pokój. Poznań,
Racławicka 81. 31817g

Mieszkanie w Stalowej
Woli 2 pokoje z wszelki-
mi wygodami zamienie
na mniejsze w Poznaniu.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 31806g.

Nieruchomości
Sprzedam działkę 700 m²
— Kiekrz. Poznań, Da-
browskiego 171 m. 27.
31809g

Gniezno sprzedam dom
czynszowy, dochodowy,
po kupnie wolne mieszka-
nie, względnie zamienie
samo mieszkanie na mie-
szkanie w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldz-
ka 19 dla 31827g.

Sprzedam połowę willi
— Poznań, mieszkanie do
zamiany. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla
31911g.

**Sprzedam dom jednorod-
zinny z ogrodem 1,003
m². Marchewka, Mysko-
wo, pow. Szamotuły.
31949g**

Sprzedam dom, wolne
mieszkanie — 140,000 zł.
Kubiak, Środa Wlkp.,
Marchlewskiego 1. 31979g

Dnia 27 września 1966 r. zmarł, po długiej
i ciężkiej chorobie, nasz najdroższy syn i brat,
przeżywszy 52 lata, śp.

mgr Zbigniew Wawszczak
h. dyr. adm. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej
PR, w Katowicach, h. dyr. adm. Woj. Stacji
Krwiodawstwa w Poznaniu i Katowicach, dyr.
adm. Państwowego Sanatorium Psychiatrycz-
nego w Ciburzu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o go-
dzinie 13.20 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
OJCIEC, SIOSTRA I RODZINA

33145g

Dnia 27 września 1966 r. zmarł tragicznie, prze-
żywszy lat 31, mój najukochańszy mąż, tro-
skiły tatulek, najdroższy syn, wnuk, brat,
zięć i siostrzeniec, śp.

Roman Adamczewski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 paź-
dziernika br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentar-
nej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z SYNAMI I RODZINĄ

Poznań, Słowackiego 37 m. 5. 33460g

MUZEUM
Archeologiczne (Mielżyń-
skiego 27/29) — g. 13—19.
Historii m. Poznania —
(St. Rynek) — g. 9—15.
Historii Ruchu Robotni-
czego (St. Rynek — Od-
wach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycz-
nych (Stary Rynek 45) —
g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludo-
wej (Mostowa 7) — godz.
10—15.
Narodowe (Al. Marcin-
kowskiego) — g. 9—15.
Muzeum (Cytaśela) —
g. 12—16.
Przyrodnicze (Świerczew-
skiego 19) — g. 11—18.
Ziemiosci Artystycznych
(Zemek Przemysłowa) —
g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum
Wojskowe (St. Rynek) —
g. 10—15.

WYSTAWY
**BWA Arsenal (St. Ry-
nek) — „Satyra antywo-
jenna Mieczysława Ber-
mana” — g. 10—18.**
Muzeum Historii Ruchu
Robotniczego (St. Rynek
— Odwach) — „Początki
socializmu w Poznań-
skim 1840—1881” — godz.
10—18.
Pawilon Meblowy (Swa-
redz, ul. Wrzesińska 22)
— stała wystawa meblo-
wa — g. 9—17.
Klub MPK (Ratajczaka
29) — wystawa scenografii

Parcele budowlane 2.208
m² w Przemierowie —
sprzedam okazjynie, za-
dziejowana, opiotowana.
Wiadomości: Przybylska,
Krzysztof, ul. Łagow-
ska 7 m. 2. 31743g

Borysa Achcińskiego
(Eulgaria) — g. 10—20.
Salon PTF (Paderew-
skiego 7) — „Zbliżenia
przynośnice” — L. Szur-
kowskiego — g. 10—19.

WOIT (St. Rynek 10) —
„Wielkopolski Park Na-
rodowy” — fotografie A.
Wiśniewskiego — g. 9—17.

DYZURY
Szpital Miejski im. Ra-
szei — internia, chirurgia
(ul. Mickiewicza 2, tel.
42-51).
Szpital Miejski im. Stru-
cia — okulistyka (ul. Wal-
ki Młodych 7, tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ra-
botniczego m. Poznania
(Chelmonskiego 20) obsłu-
guje tylko na terenie Po-
znania wypadki uliczne
i w miejscach publicz-
nych, tel. 99; nagie zacho-
rowania w domu — tel.
544-44 i 544-45; poradę le-
karską, telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chi-
rurgiczne — cała doba;
pediatryczne i internis-
tyczne — g. 15—23; stoma-
tologiczne — g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR
— (ulica Kościuszkii 133,
tel. 566-06).
Apteki: Al. Marcinko-
wskiego 11 czynna całą do-
bą.
Pogrzeb nocny: Główna 53
i Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii —
Miejska Lecznica dla
Zwierząt — ul. Grun-
waldzka 248, tel. 672-414 —
od 9—21 (w nocy — nagie
wypadki).

Wkrótce „Dni Słupcy“

Słupczanie przygotowują się do uroczystego obchodu Dni Słupcy, które zbiegają się z 770-leciem miasta oraz 20-leciem Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Program Dni Słupcy przewiduje: 8. 10. 1966 r. uroczystą sesję Miejskiej Rady Narodowej i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w czasie której odbędzie się nadanie zasłużonym działaczom tytułów honorowych obywateli miasta oraz występ artystyczny.

Po południu hejnał miasta obwieści rozpoczęcie zakłady młodzieży szkolnej, która otrzyma symboliczne klucze do bramy miasta. Przemarsz młodzieży w regionalnych strojach i zabawa młodzieży w różnych punktach miasta dopełnią programu tego dnia.

9 października na stadionie odbędą się zawody lekkoatletyczne i strzeleckie o puchar Słupcy. W godzinach popołudniowych w sali Rolniczego Domu Towarowego przewidziany jest występ amatorskich zespołów artystycznych pod hasłem „Słupcka Jesień“.

10 października o godz. 10 w sali Rolniczego Domu Towarowego odbędzie się uroczysta sesja naukowa poświęcona regionowi Ziemi Słupskiej. W czasie sesji zostaną wygłoszone 3 referaty przez dr. Tadeusza Malinowskiego z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu nt. „Znaczenia badań wykopaliskowych w Słupcy, drugi wygłosi Mieczysław Piaszyk z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu nt. „Znaczenie prac wykopaliskowych w Łądzie w świetle historii“, następnie kierowniczka Powiatowej Biblioteki Publicznej w Słupcy Janina Paweła wygłosi referat nt. „Powstanie i działalność Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupcy“. Udział w sesji wezmą nauczyciele historii z powiatu oraz aktywni społeczno-gospodarczy i zaproszeni goście. W godzinach popołudniowych goście zwiedzą placówki kulturalne w powiecie. (Tor)

550 mln. zł na wiejskie telefony

— Na rozbudowę sieci telefonicznej na wsi w latach 1966—70 przeznacza się w Polsce 550 mln. zł. Tym samym z końcem 1970 r. będzie na wsi prawie 126 tys. abonentów, ale niestety jeszcze nie każdy sołtys będzie miał aparat. Tegoroczne plany resortu łączności — jak dotychczas realizowane pomyślnie — przewidują doprowadzenie linii telefonicznych o 1000 sołectw. Dzięki temu liczba sołtysów, posiadających aparaty telefoniczne, wzrośnie do 24 tys. (58 proc. ogólnej ich liczby).

O potrzebie istnienia chociaż jednego telefonu w każdej wsi, nie trzeba nikogo przekonywać. Doceniają to instytucje, których działalność zależy od szybkiej i bieżącej informacji. Na planowane zainstalowanie w bieżącej 5-letce, telefonów w około 5 tys. wsi, znaczne kwoty pieniędzy przeznaczają — obok Ministerstwa Łączności — resorty: rolnictwa, komunikacji i spraw wewnętrznych, a także miejscowe rady narodowe, LOK i Związki Krótkofalowców. Pozwoli to na zwiększenie na wsi poświadczenia także sporo uwagi PZU, a czynny społecznie znacznie przyspieszają wykonanie wielu prac.

Dla zapewnienia łączności w sytuacjach nagłych zwiększona zostanie liczba punktów z telefonami alarmowymi, zainstalowanymi na słupach telefonicznych w specjalnych skrzynkach.

J. N.

Handlowe żale

Mieszkańcy Pyzdr i okolicy żalą się, że już od pewnego czasu w sklepach GS nie mogą otrzymać najpotrzebniejszych artykułów gospodarstwa domowego. Między innymi brak jest farb i emalii, po kostu linianego, mydła powszechnego. Również nie najlepiej jest z częściami zamiennymi do pojazdów mechanicznych, a w szczególności do motocykli: ogumienie, świece zapłonowe. Kłopoty z ogumieniem i częściami mają również rowerzyści. (jspn)

Pierwsze słowo Trzcianki

Trzcianka jako jedna z pierwszych włączyła się do ogólnowojewódzkiej akcji, nazwanej: „Miasta Wielkopolski — kolebki Państwa Polskiego, witają Tysiąclecie czyste, schludne i uporządkowane“.

Energiczny 15-osobowy Komitet z przewodniczącym Prezydium MRN A. Stochajem na czele, z dyrektorem Cz. Kruszelnickim, z przewodniczącym MK FJN T. Wesolowskim. Podzielił zadania między utworzone sekcje. Sprawy konkursu zainteresowały się komitety blokowe i zakłady pracy.

Szkolne środki miasta nie pozwoliły na duży zakres prac, ale za to sporo dokonano w czynach społecznych. Wojewódzka komisja kontrolna, badając stan prac przy porządkowaniu miasta, podkreśliła z uznaniem wysoki stan sanitarny i estetyczny Trzcianki. W czym to się wyraża? Dzięki trosce mieszkańców o rozwój zieleni i kwiatów Trzcianka przypomina miasto — wielki ogród. Ukwiecono wiele domów, balkonów i okien. (Szkoda tylko, że balkony Banku, obok ... Prezydium MRN, są „gołe“!) Doprowadzono do estetycznego urządzenia wystaw sklepowych, odnowienia fasad niektórych sklepów, urządzenia estetycznych szklaków, codziennego mycia szyb wystawowych, polewania wodą chodników przed sklepami itp. Oczywiście, nie wszędzie jednakowo tak pięknie wygląda.

Na ul. 27 Stycznia usunięto stare, szpecące miasto, drzewa. Odnowiono mauzoleum Bohaterów Armii Radzieckiej. Do tego dochodzi naprawa nawierzchni ulic, sadzenie drzew i krzewów, usunięcie starych ruder, różnego rodzaju szpęk, niepotrzebnych graciarni, uporządkowanie rozbudowującego się ośrodka nad jeziorem Garcz i ukwiecenie terenów przy nowych blokach. Pomyślano tam o urządzeniu placu zabaw dla dzieci. Sporo prac porządkowych dokonano też w zakładach pracy i ich otoczeniu. Najwięcej zrobiono w

Chcę tutaj przedstawić problem sąsiedztwa. Zaczę od definicji. Sąsiedztwo występuje wówczas, kiedy dwie rodziny, grupy społeczne, wydziały, referaty — znajdują się obok siebie, kiedy jeden o drugim wie, na czym siedzi, co robi, co jest wadą. Mogą sobie wzajemnie pomagać i szkodzić, wymieniać usługi i brzydkie słowa, podkraść i podrzucać, psuć i polepszać opinię. Tak czy owak, i to co złe i to co dobre, wiąże ludzi ze sobą. Jest też sąsiedztwo papierów urzędowych, wniosków, odpowiedzi i decyzji. Czasem „patrz na siebie“ przez uchylone drzwi, granicą jest korytarz, piętro. Niektóre chciałyby się ze sobą dogadać. Jedno bowiem jest pytaniem; drugie gotową odpowiedzią. Ot na przykład: „Szanowny Panie, w załączonych aktach dotyczących (roz)budowy szkoły (domu kultury, klubu, świetliczki, remizy itd.) brak wyników badań geodezyjnych. Proszę zwrócić się do tut. Wydziału o wydanie opinii. Po jej otrzymaniu akta prześlemy do tut. Wydziału Architektury...“ Pismo w sąsiedztwie: „W załączeniu przesyłam wyniki badań geodezyjnych, przeprowadzonych na terenie projektowanej budowy...“.

Wydawałoby się, że sprawa prosta: jeden urzędnik prezydium poda swój dokument drugiemu urzędnikowi z innego wy-

działu. Ale papierki są uparte jak osły. Muszą chodzić utartymi dalekimi drogami. Wędrują więc na wieś. Działacz, przewodniczący Komitetu (Roz)budowy; nauczyciel, sołtys, prezes Kółka Rolniczego itd. — otrzymuje je i wiezie z powrotem. Tylko on może je podać w pokoju sąsiadującym z tym, z którego wyszły. Bywa, że ów działacz pełniący funkcję inwestora, zaopatrzeniowca, kalkulatora, księgowego długo szuka po mieście odpowiedzialnego urzędnika.

Reasumuję. Ten brak sąsiedztwa kompetencji w jednym gmachu władzy powiatowej, sąsiedztwa z „terenem“ — urzędu z inicjatywą społeczną — ma swoje „dodatnie“ strony. Po pierwsze: inicjatorów i działaczy odrywa od codziennych zajęć zawodowych, dając im okazję do pociągania „na czym świat stoi“. Po drugie — PKP i PKS wykonują plany przewozu osobowego. Po trzecie — zbliża do działaczy do władzy powiatowej. Po czwarte — korespondencyjne „studia“ wspomaga praktyka.

Mój wywód o braku sąsiedztwa urzędowo-kompetencyjnego wcale nie zaprzecza sąsiedztwu towarzyskiemu. Właśnie pani Jadzia w jednym wydziale parzy herbatę dla wydziału sąsiedniego. Nie przeszkadzajmy!

JOTPE

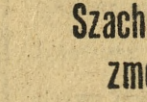
Pierwsi turyści już na trasie XV Rajdu Przyjaźni

Jak już informowaliśmy, od 29 bm. do 2 października br. odbywa się tradycyjny, XV już z kolei Rajd Przyjaźni, którego meta znajduje się w Wolsztynie.

Organizatorem tegorocznego rajdu jest Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Zarząd Okręgu PTTK i Zarząd Oddziału PTTK w Wolsztynie, przy współudziale WKFFiP oraz prezydium rad narodowych powiatu wolsztyńskiego. Rajd odbywa się w ramach uroczystości 1000-lecia Państwa Polskiego, a także jego celem jest zapoznanie uczestników ze szlakami bojowymi Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, a ponadto pokazanie piękna Ziemi Wolsztyńskiej, upowszechnienie krajoznawstwa i turystyki.

Do dyspozycji turystów jest aż 30 atrakcyjnych tras pieszych, kolarskich, motorowych, kajakowych, autokarowych i nawet lotniczych. Jedną z takich tras — pieszą z Międzyrzecza — rozpoczęła się wczoraj. Wyruszyło na nią 87 turystów, przede wszystkim z Wielkopolski. Natomiast dzisiaj na 3,5-dniową trasę wyruszają turyści z Boszkowa. Do udziału w rajdzie włączają się w międzyczasie turyści z innych województw.

Wczoraj informowaliśmy, że w Poznaniu gości turysta — kolarz z Jugosławii Vojislav Cvetković, który podróżuje od 16 maja br. na rowerze po szosach Europy. Miał on w czwartek wyruszyć w dalszą drogę do Wrocławia. Tymczasem zachęcony został do wzięcia udziału w Rajdzie Przyjaźni. Tym razem nie na rowerze lecz pieszo. Zobaczymy go więc także na mecie w Wolsztynie. (jm)



Szachiści Lecha zmęczeni?

Na odbywających się w Warszawie szachowych, drużynowych mistrzostwach Polski, coraz więcej jest niespodzianek. Rewelacyjna drużyna Lecha, która w pierwszych rundach odnosiła wysokie zwycięstwa, wydaje się być zmęczona turniejem i w 4,5 oraz 6 rundzie nie uzyskała już tak wysokich zwycięstw. Wszystkie trzy spotkania Lecha nie zostały jeszcze dokonane. Z Maratonem zespołu Lecha ma wynik remisowy 3:3 przy dwóch partiach odłożonych i faworyci nie wrożą mu już zwycięstwa. W meczu ze Startem Lublin wynik jest 3:2 dla lublinian, którzy wysunęli się na pierwsze miejsce. Start Lublin ma 28 pkt., przy 7 partiach odłożonych, a Lech, zajmujący drugą pozycję, ma 27,5 pkt przy 8 partiach odłożonych.

W trzech ostatnich rundach zakończono tylko dwa mecze. Start Katowice — Dąb 4:4 i Poczówiec Poznań — Start Katowice 2,5:4,5. PAP

Dziennikarze sportowi spotkali się w Krakowie

W Krakowie odbyła się 2-dniowa ogólnopolska konferencja dziennikarzy sportowych. Tematem obrad była — oprócz zagadnień warsztatowych związanych z metodami pracy, również sprawa literatury, obrazującej zagadnienia sportowe. W konferencji wzięli udział m. in. Bohdan Brzeziński, Jerzy Borkiewicz, Tadeusz Kwiatkowski i Marian Prośniński.

Uczestnicy konferencji wyrazili pogląd, że w naszej literaturze brak jest dzieł poruszających wielkie nieraz dramaty, rozgrywane na stadionach. Zwrócili również uwagę, że na takie właśnie dzieła czeka młodzież, a także starsi czytelnicy.

Uczestnicy krakowskiej konferencji byli również gośćmi czelowych klubów krakowskich — Cracovii, Wisły i Korony. Związała ich urzędowania sportowe, a wśród nich nowoczesne kombinaty Wisły i Korony. Zapoznano się również z warunkami pracy krakowskich klubów. Warto dodać, że aktualnie Kraków dysponuje 36 stadionami, 136 salami gimnastycznymi i 13 basenami kąpielowymi. (PAP)

Motorowcy Przemysława

...zbierają się dzisiaj o godz. 19.30 w lokalach PTTK przy Starym Rynku 89/90. Tematem zebrania będzie przygotowanie Klubu Motorowego PTTK Przemysława do Rajdu Przyjaźni.

Kreglarze Polonii kulali najlepiej

Siódma kolejka spotkań, rozegrana na kreglelni leszczyńskiej Polonii o puchar Poznańskiego Związku Kreglarskiego zgromadziła na starcie wszystkie pierwszoligowe zespoły naszego województwa.

Zgodnie z oczekiwaniami najlepiej w turnieju wypadli kreglarze Polonii Leszno. W bardzo wyrównanej stawce wywalczyli w zawodach I miejsce. Leszczyńscy wykuli ogółem 2632 punkty. Dalsze miejsca w/g kolejności zajęli:

2. Sremski Klub Sportowy — 2584
3. Pogoń Smigiel — 2572
4. Lech Poznań — 2567
5. Warta Poznań — 2542
6. Energetyk Poznań — 2506
7. Start Gostyń — 2491

Indywidualnie najlepiej kulali: Stefan Nowacki — junior — (Polonia) — 453 kregle, Józef Torka z Warty Poznań — 447 kregli, Zygmun Śniegucki Pogoń Smigiel — 443 kregle.

Po siedmiu kolejkach spotkań na czele rozgrywek I Ligi znajduje się Pogoń Smigiel — 16.303 kregle, przed Wartą Poznań — 16.270 i Sremskim Klubem Sportowym — 16.247 kregli. (R)

Zjazd Plakietowy kończy sezon

Bogaty tegoroczny sezon turystyki motorowej kończy się 9 października. Na zlecenie ZO PZM Zjazd Plakietowy zamknięcia sezonu organizuje Klub Motorowy PTTK im. J. Wybickiego w Srebie.

Organizatorzy przygotowują dla kierowców pamiątkowe plakietki oraz nagrody. Termin zgłoszeń upływa 5 października. Regulaminy tej imprezy znajdują się we wszystkich klubach PZM oraz Okręgowej Komisji Turystyki Motorowej PZM. (d)

Lech-Flota 4:0

W kolejnym meczu ligi międzyokręgowej poznański Lech pokonał Flotę 4:0. (t)

Piłkarski Puchar Europy

W kolejnym meczu pierwszej rundy piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów, włoski zespół Fiorentina wygrał z węgierskim Vasasem Gyoeor — 1:0 (0:0).

Dotychczas awans do 1/8 finału PZP wywalczyli dwa zespoły: Rapid Wiedeń, który wyeliminował Galatasary Stambuł (4:1 i 5:3) oraz Standard Liege, po zwycięstwach nad cypryjskimi Apollonem Limassol (5:1 i 1:0).

W klubowym Pucharze Europy, w 1/8 finału znajdują się już trzy zespoły: Linfield Belfast (pn. Irlandia), Vojvodina Novi Sad (Jugosławia) i SC Anderlecht Bruksela (Belgia). (t)

Wrzesień 30 Piątek Hieronima Słońce: 5.50—17.44

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Król wścigów“; NOWY — g. 19 „Bliźniaki z Wenecji“; OPERA — g. 19 — „Faust“; OPERETKA — g. 19 — „Eksportowa żona“; MARCINEK — g. 11 i 17 „Bamba w oazie Tonga“.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne; Noteć: „Sobótki“ i „Wystrzał“; CZARNKÓW: „Sposób bycia“ i „Piotruś partyzant“; GNEZNO — Lech: „Żołnierzy“; POLONIA: „Kim pan jest, doktorze Sorge?“; GOSTYŃ: „Pieczęcie gotłahi“; JAROCIN — Echo: „Złoto Alaski“; KALISZ — Kosmos: „Olimpiada w Tokio“; Oaza: „Don

Gabriel“; Stylowe: „Piekło i niebo“; Syrena: „Hrabia Monte Christo“ i „Złota Radopol“; KĘPNO: „Niedziela sprawiedliwości“; KOŁO: „Pieczęcie gotłahi“; „Okropna żona“; KŁODAWA: „Dwaj z Teksasu“; KONIN — Energetyk: „Poznańskie Słowiaki“; Górniki: „Gangster i urzędnik“; KOSCIAN: „Jeden przeciw wszystkim“; KROTOSZYN: „Pan do towarzyszy“; LESZNO — Klubowe: „Fanfaron“; Panorama: „Poznańskie Słowiaki“; MIĘDZYCHÓD: „Jutro Meksyk“; NOWY TOMYSL: „Pokochojmy się“; OBORNKI: „Malpja kuracja“; OSTROW — Roma: „Carski tron“; SŁOŃCE: „Winnonka“ (I i II s.); OSTRZESZÓW: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego“; PILA — Ikar: „Z piekła do Teksasu“; Iskra: „Pieski świat“ (Mondo cane); Koral: „Gangster i urzędnik“; PLESZEW: „Człowiek z Rio“; RAWICZ: „Pięciu mężów pani Lizy“; SŁUPCA: „Ojciec żołnierza“; SREM: „Jeden dzień szczęścia“; ŚRODA: „Jeden przeciw wszystkim“; SZAMOTULY: „Czarny tulipan“; TRZCIANKA: „Kobiety strzeżcie się“; TUREK: „Sobótki“; WĄGROWIEC: „Syn kpt. Blooda“;

WOLSZTYN: „Wyprawa siedmiu złotych“.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „India“.

CYRK

„Bajka“ (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 17 „Królewna Śnieżka i 7 krasnoludków“.

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I — Fała 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23.12 do 3) 69,74 MHz: 8.15 Muzyka; 8.49 „Dr Żabiński przed mikrofonem“; 9 Dł. kl. XI „Moralność Pani Dulskiej“ — fragm.; 9.30 Mel. ludowe z krakowskiego; 9.40 Dla przed-szkółki pt. „Do przedszkółki“; 10 — Kojedzioskop kulturalny; 10.30 Muz. słowiańska; 11 Dla kl. VIII pt. „Człowiek — istota coraz lepiej znana“; 11.25 Tydzień Kultury NRD — Muz. rozrywk.; 11.49 „Rozdział o dziecku“; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.35 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej“; 13 Dla kl. I i II: „Z piosenka jest nam wesoło“; 13.20 Koncert solistów — w pro-

gramie muz. polska; 14 Public. międzynarodowa; 15.05 Dla szkół średnich pt. „O galwanostegii słów kilka“; 15.25 Zielonogórski Chór Chłopięcy i Męski w repertuarze staropolskim; 16 „Popołudnie z młodzieżą“; 18 „Rytmy młodych“; 18.43 „Kwadrans z dedykacją“; 19.10 „Ze wsi i o wsi“; 19.25 „Pięć minut o wychowaniu“; 19.30 Konc. żywe; 20.30 Przed Kongresem Kultury Polskiej — rozmowa literacka; 20.40 Wieczór literacko-muzyczny; 20.45 „Poeta i świat“ — o S. Gósczyńskim; 21.15 „Po Warszawskiej Jesieni“; 21.45 „Kwadrans dla poważnych“; 22.05 Rewia piosenek; 22.35 „Polski jazz“; 23.15 Nowości Programu III; 0.05 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fała 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Muz. poranna; 8.35 Aud. Red. Spot.; 8.55 Muz. rozrywk.; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Muzyka; 10.30 Z. Noskowski; „Cztery pory roku“ (fragmenty); 10.50 „Spotkania z pisarzami“ aud. poświęcona L. Rudnickiemu; 11.10 Aud. pt. „Jak odmłodzić syntetycznego staruszka“; 11.25 Tendencje klasycyzujące w muz. franc.;

12.25 Muz. o tematyce hiszpańskiej; 12.40 Kultura pilnie poszukiwana; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Konc. Ork. i Chór PR w Krakowie pod dyr. St. Hasy; 14.30 List ze Śląska; 14.45 „Błękita szafeta“; 15 „Stare przeboje“ w nowych rytmach“; 15.30 Dla dzieci opow. pt. „Beata i ja“; 15.55 Muzyka; 16.05 Felieton Red. Spot.; 17.25 Aud. dokumentalna pt. „Fall Weiss wchodzi w życie“; 17.50 Muzyka; 18.10 Fr. Lehar: Złoto i srebro — walc; 18.20 Wielkopolskie aktualn. turyst. 18.25 Przed Kongresem Kultury — rozmowy z delegatami; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności“; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.20 Konc. symf. z nagłań Ork. Filharmonii Leningradzkiej p. dyr. E. Mrawińskiego; 21.50 Mel. tan.; 22.05 „Powrót mamy“ słuch.; 23.05 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.20, 23.50.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 12—12.15 „Wspomnienia z wakacji“ (dł. kl. II); 16.25 28 lekcja jez. ang.; 18.50 Program dnia; 19.55 Wiadomości; 17 „Miś z okienka“; 17.15 Dla młodych widzów „Barwy jesieni“ — teatryk żywego słowa; 17.40 Dla młodych

widzów „Porwanie Generała“ — film z serii „Kapitan Tenkes“; 18.05 Wszelkiego TV — „Perspektywy“; 18.35 Wielokropek — tygodnik aktualn. satyrycznych; 18.50 „Czwarta zmiana“; 19.20 Dobranoc i dzień; 20 Echo Tygodnia; 20.15 Teatr TV — „Korupcja“ — A. Kuśniewicza; 21.25 „10 minut recenzji“; 21.35 Dziennik; 21.45 Program na jutro; 21.50—22.10 28 lekcja jez. ang.

SOBOTA: 9.55—10.25 Geografia — (kl. VII) — „Wędrowki po świecie“ (Związek Radziecki); 10.30—12.10 — Fab. film franc. — „Ostatni miliard“; 15 Międzyzwiązkowe spotkanie w lekkiej atletyce NRD — Polska. Transm. z Magdeburga; 17 Progr. Tygodnia; 17.15 Wiadomości; 17.20 „Dla każdego coś miłego“ — dla młodzi; 18 „Sportkania z przyrodą“; 18.25 Red. film „Przestrzeń i czas“; 18.40 Tele-Echo; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20 Magazyn „Pegaz“; 20.40 Fab. film radz. „Zonkoś“; 21.10 Dziennik; 21.25 Wiadom. sport.; 21.40 — „Rifiri“ — program rozrywk. z cyklu „Tele-Variété“; 22.40 Fab. film franc. „Ostatni miliard“; 0.05 Program na jutro.

TV zastrzega prawo zmian